SZTURMOWIEC

WALCZY Z ZALEWEM ŻYDOWSKIM!

Redakcja i administracja
Poznań, św. Marcin nr. 65.
Redaktor odpowiedzialny
i wydawca: Andrzej Gołąb.

Prenumerata miesięczna 15 gr.,
kwartalna 45 z odnoszeniem.
Cena pojedyńczego num. 10 gr.
Rejestracja firmy mies. 85 gr.

Rok 1 | POZNAŃ, DNIA 1 MAJA 1935 ROKU. | Nr. 1

Polacy Aryjczycy!

Na całym świecie rozpoczęła się akcja obronna przed zachłannością żydowską. Narody zrozumiały, że byt ich zależy, nie od kapitału żydowskiego, lecz od siły duchowej obywateli swych. Bo gdzie niema silnego ducha, tam nie pomogą żadne miljony i naród zginie. O tem żydzi wiedzą od setek lat, dlatego ich dziełem jest osłabiać narody rdzenne, zapomocą swych miljonów kupują sumienia ich dla siebie. Wśród słabych zaś, szerzą demoralizację, ale tylko pomiędzy nami, siebie nie ruszają, ich rasa musi być czysta, aby mogła panować nad nami.

Komu zawdzieczamy nasz upadek moralny?, przeważnie żydom, oni przecież za pomocą sobie oddanych, zepsutych moralnie aryjczyków wprowadzają swych agentów, którzy zakładają różnego gatunku związki i związeczki, które trudnią się demoralizacją młodzieży.

Jedni trudnią się demoralizacją, drudzy zaś komunizmem, wytworzyli tak zwany kryzys, skupiając cały kapitał w swych bankach na całym świecie, odmawiając pomocy finansowej przemysłowi, który niemając gotówki przestaje pracować. Robotnicy idą na bruk, pojawiają się emisarjusze komunistyczni przeważnie także żydzi, szerzą propagandę rewolucyjną, krzyczą, że tylko oni są dobrodziejami, że oni wyzwolą świat pracy z niewoli kapitalistycznej, a któż to finansuje komunizm, jak nie kapitaliści, ale żydowscy, przecież ich to dziełem jest komunizm, sami nim kierują, aby niszczyć konkurencję przez organizowanie strajków. Tak niszczą robotników i przemysł.

Inteligencję pozyskują dla siebie w ten sposób, że przekupują ją, płacąc jej niemożliwe sumy, aby pisała w duchu żydowskim, tacy profesorzy, doktorzy, literaci, poeci propagują filosemityzm w imię dobra nauki, szerzą kult ducha żydowskiego, przez co osłabiają naród rdzenny. A czemuż to żydzi sami nie chcą się polonizować, czy też japonizować, przecież to też byłoby dla dobra nauki, ale takiej nauki żydzi niechcą, to jest dla gojów, dla nich jest jedna na całym świecie, a to jest nauka TALMUDU.

Żydzi od czasu przyjścia Hitlera na arenę polityczną świata, byli potęgą, każdy drżał przed niemi, a dziś zmieniły się czasy, narody zaczynają się budzić wyzwalają się jak mogą, zrozumiały, że samowystarczalność narodowa jest konieczna, ponieważ od tego zależy byt każdego państwa.

Przychodzi czas, że każdy będzie u siebie w domu panem, a nie jak dotychczas, że jednostki żyją ponad stan, kosztem tysięcy rodzin głodnych. Takich co popierają i reklamują żydów powinno społeczeństwo wykluczyć ze swego grona i skończyć na zawsze z niemi, tego wymaga **honor prawdziwego obywatela.**

Oto co mówi o żydach znany i nie zapomniany bojownik antyżydowski ANDRZEJ NIEMOJEWSKI.

„Na gruncie drwin, wytworzyło się duchowe współżycie żydów z polakami: Żyd powiedział Polakowi, nie mogą wspólnie z tobą nic kochać, czcić, uwielbiać, nad niczem wspólnie cierpieć i do niczego wspólnie dążyć — ale możemy wspólnie drwić ze wszystkiego. Wydrwię ci twego Boga, twą Ojczyznę, twą tradycję i twe ideały, twe pragnienia i wysiłki — i obaj będziemy wyżsi ponad to wszystko. Zeszedł się żydowski kpiarz z polskim kpem i zaczęli ze wszystkiego kpić. I wytworzyło się środowisko, w którem żadna wielka idea, żaden wielki czyn nie mógł dojrzeć. Albowiem żydowski „odczynnik" drwin rozkładał skutecznie wszelkie przejawy woli".

„W pewnym kółku ludzi, należących do polskiego świata naukowego, zastanawiano się nad wpływami destrukcyjnymi żydostwa. I oto jeden z nich sięgając po porównanie do chemji, powiedział, że filosemitę możnaby określić jako „Dwużydzian Polaka", na wzór „Dwusiarczanu potasu". Połączenie kwasu psychiki żydowskiej, z kruszcem duszy polskiej, zwłaszcza kruchym sprawia, że w owym smutnym typie polaka, żydom oddanego — na jedną cząsteczkę polską przypadają dwie cząsteczki żydowskie. Asymilacja nie wytworzyła typu, o którym dałoby się powiedzieć, że jest to „Dwupolan żyda", to znaczy, by w żydzie asymilowanym dwie cząsteczki polskie przypadały na jedną cząsteczkę żydowską. Polskość nie jest kwasem, rozkładającym kruszec żydowski, natomiast takim kwasem jest żydowskość i polski kruszec rozkłada. Dlatego żyd asymilowany będzie w ostateczności brał zawsze stronę żydostwa. I dlatego filosemita przestanie być czułym na sprawy polskie, lecz będzie zawsze nader wrażliwy na sprawy żydowskie".

ŻYDZI SĄ NASZEM NIESZCZĘŚCIEM!

Tym, którzy nie wierzą

Nieraz słyszy się w Poznaniu z ust dość poważnych ludzi takie oto słowa „Co mnie tam obchodzą żydzi", przecież ich nikt nie zwalczy, oni mają pieniądze, a za pieniądze wszystko można kupić.

Tak, rzeczywiście, ale kogo?, prawdziwego Polaka napewno nie, tylko takich co za miskę soczewicy sprzedaliby całą Polskę, którą trzykroć sprzedawali. I tacy ludzie istnieją w Poznaniu. eŻrują na patrjotyźmie polskim, wyśmiewają się z prawdziwych obywateli, twierdzą, że to są glupcy którzy jedowo pracują. Dla nich pieniądz jest wszystkiem, a nawet Bogiem, byleby mogli się bawić i pić do upadłego.

Oni się nie martwią, czy ktoś umiera z głodu, czy ktoś jest w niebezpieczeństwie żydowskiem, że wszystkiego będą drwić i śmiać się. Gdyby w Niemczech takie słowa ktoś wymówił, natychmiast powędrowałby do więzienia za obrazę Narodu, ale u nas jest wolność i każdy może mówić co mu się podoba.

Akcja antyżydowska w Polsce, napotyka się na wielkie trudności, z któremui walczy jak może. Walczyć musi nawet ze swymi braćmi, którzy popadli w pływy żydowskie, a którzy nie byli na kresach wschodnich, i nie wiedzą jakie niebezpieczeństwo grozi ze strony żydowskiej. Słabsi ludzie wmówili w siebie, że żydowstwo to potęga, której nie można zwalczyć, a z takich żydostwo jest dumne. Spójrzmy na naszego sąsiada, otóż on pokazał całemu światu, że żydostwo nie jest tak groźne jak się przedstawia i że można je zwalczyć.



A więc do czynu, antysemici wszystkich odcieni politycznych, łączmy się, i pokażmy, że i my potrafimy bojkotować żydów, a hasłem naszem niech będzie „wszystko dla POLSKI".

Do Czytelników

Szanowni czytelnicy, wydając pierwszy numer naszego pisma, mieliśmy jedynie na myśli dobro sprawy antyżydowskiej, która powinna stać się hasłem całego społeczeństwa polskiego. Hasło to jest naszym naczelnym obowiązkiem i będziemy je szerzyć pomiędzy szerokie masy.

W tym celu zrobiliśmy tak niską cenę naszego pisma, że najbiedniejszy może sobie pozwolić na to. Otóż prenumerata naszego pisma wynosi, 45 groszy kwartalnie, miesięcznie zaś 15 groszy z odnoszeniem w dom przez pocztę.

Prosimy zatem wszystkich sympatyków akcji naszej, aby zaabonowali nasze pismo. Zaznaczamy przytem, że wszystkich zdrajców sprawy Polskiej będziemy tępić bezwzględnie, czy to będzie kupiec, przemysłowiec, adwokat czy doktor, czy będzie należał do partji narodowej, czy sanacyjnej, wszystkich jednakowo, nie będzie żadnej różnicy.

Działalność kupiecka pana Rotnickiego

Znany kupiec w Poznaniu, kolonialno — spożywczy, który nieraz brał głos w dyskusji, na temat akcji antyżydowskiej w Z. T. K. i zalecał wszystkim kupcom poznańskim, aby zamówienia uskuteczniali tylko u przedstawicieli Polaków. Bardzo pięknie ze strony p. Rotnickiego, że ten obowiązek przypomina innym, ale byłoby stokroć lepiej, gdyby p. Rotnicki sam o tem pomyślał.

Zalecając na zebraniach kupieckich popieranie Polaków, ma jedynie na celu maskowanie się przed opinją publiczną, żeby nie zwracała na niego baczniejszej uwagi.

Otóż „SZTURMOWIEC" podaje do wiadomości publicznej, że p. Rotnicki który ogłasza, że jest wielkim kupcem, i propaguje hasło „swój do swego" jest wrogiem tegoż hasła. Ponieważ zamówienia na konserwy rybne uskutecznia w firmie żydowskiej „KAFFKA" w Warszawie, pomijając wytwórnie w Poznaniu.

Czyżby p. Rotnicki zapomniał, że swoją egzystencję zawdzięcza tylko społeczeństwu poznańskiemu a nie żadnym żydom z Warszawy. Jeśli p. Rotnickiemu tak dobrze smakują konserwy żydowskie, to niech je sam konsumuje, a nie sprzedaje Poznańskiemu społeczeństwu. Poznaniacy nie chcą, ażeby zapracowany grosz, odbierał im żydziak z Warszawy, bo istnieje dzięki Bogu i w Poznaniu fabryka konserw, a która zatrudnia poznańskich robotników, a nie jak żydowska, daje pracę samym żydom, gdy równocześnie Polacy, którzy wywalczyli niepodległość POLSKI nie mają co jeść w Warszawie.

Społeczeństwo powinno zająć takie stanowisko i tak popierać p. Rotnickiego, ażeby sam zrozumiał akcję antyżydowską i nie rzucał frazesów drugim.

Dalszą listę kupców Poznańskich, którzy popierają żydów zamieścimy w następnym numerze.

Ameryka wyzwala się

Nareszcie . . . ! Stany Zjednoczone, owa domena wielkich wpływów żydowskich . . . Nev-York — owo największe skupienie żydów na świecie . . .

Ta Ameryka, gdzie żydzi przez tyle lat żądząc kapitałami i prasą, walczyli przeciwko Polsce — uniemożliwiając jakiekolwiek uczciwe kredyty dla budującego się państwa Polskiego . . . !

Te same miljonowe żydy co przez swe wpływy zdołali narzucić Polsce upokarzający „traktat o mniejszościach".

Te same żydy biorą teraz po łapach, a nie długo zdaje się będzie gorzej . . . !

Całe społeczeństwo Amerykańskie oburzone bandytyzmem filmów Amerykańskich, jak wiadomo robionych przez żydów, wystąpiło przeciwko zgniliźnie i gangrenie żydowskiej.

Powstało wielkie stronnictwo polityczne, liczące już około 10 miljonów zwolenników, przeważnie katolików, lecz także nawet protestantów.

Wódz nowego stronnictwa Mac Faden według wszelkiego prawdopodobieństwa wejdzie w najbliższych wyborach na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wtedy już napewno ukróci rządy żydowskie w Ameryce, a już i dzisiaj padł blady strach na żydów.

Wszelkiemi środkami — nie gardząc nawet pomocą gangsterów starają się niszczyć prasę „opozycyjną".

Wszystko to jednak nie pomogło, bo publiczność Amerykańska obłożyła bojkotem kina, tak że żydowscy producenci filmowi leżą dzisiaj na obie łopatki, z wieloma pornograficznemi filmami, których niemogą wypuścić wobec zdrowego odruchu społeczeństwa Amerykańskiego co niszczy zgniliznę i nie pozwala gorszyć swej młodzieży.

Czas najwyższy, by i społeczeństwo Polskie poszło śladami Amerykańskiego.

TRAGEDJA TUWIMA

„Nasz Przegląd" zamieścił wywiad ze znanym poetą p. Juljanem Tuwimem. Wywiad ten — w którego tekście redakcja żydowskiego dziennika umieściła podtytuł „Tragedja Tuwima" — zasługuje na uwagę również i polskiego czytelnika. Wyznania p. Tuwima, zarazem przedstawiciela rozpowszechnionego typu, oraz osobistości nieprzeciętnej, znaczącej coś jako indywidualność wzięta z osobna, stanowią ciekawy dokument, pokazujący nam, co się dzieje w duszach owej tak licznej w Polsce polsko - żydowskiej warstwy pośredniej.

„Wychowałem się w środowisku asymilatorskiem. Nie uczyłem się języka żydowskiego. Szkół żydowskich nie zwiedzałem. Od dzieciństwa moim językiem ojczystym był polski. Z Izraelem wiążą mnie conajwyżej pewne „mistyczne" odruchy krwi, jeżeli takie istnieją".

A jednak, p. Tuwim nie zapomina o tem, że jest żydem.

— Nie wyrzekam się nigdy żydowskiego pochodzenia, ani przynależności do rasy żydowskiej. Postępowanie przechrztów uważam za absurdalne."

Pan Tuwim interesuje się sprawą żydowską — i inaczej myśli dziś o żydach, niż dawniej.

— Związany z kulturą polską, widzę jasno, że kwestja żydowska w Polsce istnieje w nader ostrej formie. Mojem zdaniem, sjonizm jest jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej. W idealnem znaczeniu pojmuję realizację idei sjońskiej jako stworzenie państwa żydowskiego. Jedynie w państwie żydowskiem znajdzie schronienie nadmiar żydów diaspory. Najodpowiedniejszym elementem dla kolonizacji Palestyny są młodzi. Oni jeszcze nie nabrali sentymentu dla ziemi polskiej. Im więc łatwiej będzie rozstać się z krajem rodzinnym. Sjonizm zatacza coraz szersze kręgi. Jego wpływy i znaczenie rosną nieustannie.

Katastrofa niemiecka zwiększyła w dwójnasób szeregi budowniczych żydowskiej siedziby narodowej.

— Tak sądziłem dwadzieścia lat temu. . W owym czasie wpływy sjonizmu na ulicy żydowskiej były minimalne. Wydawało mi się, że żydzi posiadają jeno idealną ojczyznę w Sjonie, a konkretnie nie podejmują żadnej działalności w kierunku samowyzwolenia. Obecnie zmieniłem swoje zapatrywanie na tę kwestję.

Mimo węzłów, łączących go z żydostwem, p. Tuwim uważa jednak, że jest poetą polskim.

Tuwim, uniesiony gniewem, prosi mnie o dosłowne zanotowanie następującego oświadczenia.

„Sprawa mojej polskości i tego, że jestem poetą polskim jest moją sprawą prywatną, głęboko i gruntownie w mojem sumieniu załatwioną. To, co o tem sądzi endek, p. Rembieliński z jednej strony, a p. Neuman z drugiej — tyle mnie obchodzi, co zeszłoroczny śnieg... To nie znaczy, że p. Rembieliński i p. Neuman nie mogli mieć ze swego stanowiska słuszności. Ale ja sobie wiem swoje w tej sprawie"...

Pan Tuwim zdaje się istotnie w to wierzyć, że jego przynależność czy nieprzynależność do literatury polskiej jest jego sprawą prywatną.

„Podczas rozmowy z Tuwimem pisze sprawozdawca „Naszego Przeglądu", odniosłem jednak wrażenie, że autor „Czyhania na Boga" wierzy niezłomnie nawet w swe tragiczne pomyłki i błędne posunięcia, z powodu których cierpi po dziś dzień".

Mamy tu obraz człowieka, który usiłował zerwać z żydostwem, a nawet którego w warunkach odseparowania od kontaktu z żydostwem wychowano, a który jednak, mimo wszystko, żydem być nie przestał.

Zygmunt Wasilewski, analizując kiedyś twórczość Tuwima, który jest niewątpliwie poetą, wykazał dowodnie jak do szpiku kości twórczość ta jest żydowska. Tuwim mógł zmienić subjektywne przekonanie o swej narodowości, mógł przybrać nieżydowskie imię, a gdyby zechciał, to przy obowiązującem prawie zmienić nazwisko i stać się Tuwimskim, Tumowiczem, czy de Touvin'em, ale jednego zmienić nie jest w stanie: swej żydowskiej duszy. Jako poeta - liryk, a więc jako pisarz, starający się oddać najskrytsze drgania swej duszy, ujawnił on, że jego instynkty, jego uczucia, jego gusty, jego sposób patrzenia na świat — są nawskroś żydowskie. Mimo, że pisze on po polsku, i że się subjektywnie za polskiego poetę uważa, polskim poetą nie jest ani być nie może. Tak samo europejczyk nie stanie się nigdy japończykiem, a Indus, piszący po angielsku, pozostanie nadal Indusem.

Nie przeczymy, że osobiście dla niego — i dla tysięcy jemu podobnych — może to być tragedja. Ale to faktu nie zmienia.

Pozostawiamy tu na boku sprawę krypto - żydów, t. j. ludzi, którzy nie przestając być również i subjektywnie żydami, oraz nie przestając z całą świadomością służyć Izraelowi, udają że się zasymilowali. Ci stanowią naszych wrogów, dużo niebezpieczniejszych, niż żydzi jawni.

Ale i te, osobiście nieraz tragiczne jednostki, stanowią dla naszego narodu żywioł niepożądany.

Rozsadzają nam one naszą spoistość narodową, wypaczają nam ducha naszej cywilizacji, zarówno na jej szczytach, jak i u dołu, w nastrojach i instynktach szerokiego ogółu. Przyczyniają się do powstawania licznej warstwy przejściowej między polskością a żydostwem, warstwy, która nasze życie poprostu zalewa, a która tyle ma wspólnego z prawdziwą polskością, co rewolucyjny, pół-indyjski Meksyk z Hiszpanją, albo co murzyńskie, lecz mówiące po francusku Haiti — z Francją. Gdyby ta warstwa miała w naszem życiu zwyciężyć — Polska przestałaby być Polską.



Cześć zbudzonej Łodzi

Całe społeczeństwo Wielkopolskie z najwyższym uznaniem wita budzący się ruch społeczny w Łodzi.

Oto tam obywatele zrozumieli już jak wielką klęską dla Polski jest żydowstwo.

Biedne wyniszczone przez żydów miasto — zrujnowany przez ich „zagraniczny kapitał". przemysł włókienniczy... Miljony głodnych robotników, oto straszliwy plon żydowskich „działaczy ekonomicznych".

Prostytucja i zgnilizna oto plon żydowskich literatów i „działaczy kulturalnych".

To też społeczeństwo Polskie obudziło się ze strasznego snu. Dzisiaj już powstają polskie — chrześcijańskie składy spółdzielcze.

Dzielna młodzież Pabjanic własnemi rękami nie wstydząc się najcięższej i najtrudniejszej pracy, wzbogaca stan posiadania polskiego. A żydzi już zdaje się zaczynają rozumieć, że przyszedł dzień kary za nędzę i ruinę polskiego robotnika.

Przejrzał on nareszcie — nie będzie wspomagał żydów...! To też z najwyższą sympatją wita Poznań - Łódź wyzwoloną.

Firmy Polsko-Aryjskie w Poznaniu

AKUMULATORY
Jankowski inż. — Al. Marcinkowskiego 19.

ARTYKUŁY MĘSKIE
Dziennik M. — ul. Fr. Ratajczaka 7
Dziennik M. — ul. Wielka 1
Ebertowski J. — ul. Nowa 10.
Józef Płuciński — ul. Pocztowa 2
Bracia Maj — ul. Wjazdowa 8

ARTYKUŁY TAPICERSKIE, PLUSZE
Pieczyński — St. Rynek 44

ARTYKUŁY KOSMETYCZNE
Skład Lwowski „Tlen" — Plac Wolności 1

BAZAR SZTUKI LUDOWEJ
Lempe Aleks. — Św. Marcin 41

BŁAWATY
Karke i Peterek — Stary Rynek 49
Klinge Jan — Plac Wolności
Szymandera — Pocztowa 4
Szymandera — Św. Marcin 15
Woźniak Fr. — Kramarska 16
Zagrodzki J. — Zamkowa 5
R. i C. Kaczmarek — St. Rynek

BIELIZNA
St. Kałamajski — Plac Wolności
A. Calińska — 27 Grudnia 7
Podbielska J. — W. Garbary 40
Poznańska Fabryka Bielizny, Jan Ebertowski — Nowa 10

BIELIZNA POŚCIELOWA
Stanisław Wieczorek — Piekary 1

CUKRY I CZEKOLADY
Goplana — Św. Wawrzyńca 28
„Lukullus" — Mostowa 32

DYWANY
K. Kużaj, Centrala Dywanów — Poznań, ul. Woźna 12 tel. 34-58

DROGERJE
Drogerja Akademicki — ul. Wjazdowa
Skład Lwowski „Tlen" — Plac Wolności 1

FABRYKA MUSZTARDY
„Słońce", — ul. Strzelecka 31

FUTRA
Wiśniewski — Nowa 7 (Bazar)

FIRANY
Stanisław Wieczorek — Piekary 1

GALANTERJA I WYROBY SKÓRZANE
Borzych i Ska — Podgórna 8

INSTRUMENTY MUZYCZNE I GRAMOFONY
St. Kamiński — St. Rynek 13/14

KLISZE — RYSUNKI
Foto-Chemigrafja — Al. Marcinkowskiego 1

KAPELUSZE
Dziennik M. — Fr. Ratajczaka 7
Dziennik M. — Wielka 1
Malczewski — Szkolna 13
Tomasek i Ska — Pocztowa 9
Bracia Maj — Wjazdowa 8
C. Janiszewksa — Nowa 8 (Bazar)
Józef Płuciński — ul. Pocztowa 2

KRÓTKIE TOWARY
A. Calińska — 27 Grudnia 7
Dobrowolski M. — Pocztowa 4
Fertek Antoni — St. Rynek 80-82
St. Kałamajski — Plac Wolności

KRAWIECTWO MIAROWE
Lisiecki i Ska — Stary Rynek 49

KONFEKCJA
Czabajski Czesław — Nowa 1
Bogajewski K. — St. Rynek 77
Lisiecki i Ska — St. Rynek 49
Reichelt Wł. — St. Rynek 63
R. i C. Kaczmarek — Stary Rynek

KOŁDRY
Stanisław Wieczorek — Piekary 1

MATERJAŁY WEŁNIANE, SUKNA
Czesław Czabajski — ul. Nowa 1
Jankowski Karol i Syn, Bielsko — Sprzedaż detaliczna: Pl. Wolności 17
R. i C. Kaczmarek — Stary Rynek
Lisiecki i Ska — Stary Rynek 49
„Zjednoczeni" — F. Banaś — ul. 27-go Grudnia 16
Majewicz i Ska — Stary Rynek 77

MEBLE
Banarowski J. — Podgórna 13
Paetz W. — Wrocławska 15 — właśc. Gajdziński St.

NARZĘDZIA LEŚNE I OGRODNICZE
Darz Bór — Wielkie Garbary 20

OBUWIE
Rogoziński Fr. — Stary Rynek 64

OBRAZY I SZKLARNIE
Thomas — Nowa
Leworski — Wrocławska

OŚWIETLENIE I ART. ELEKTR.
Idaszak i Walczak — Plac Św. Krzyski
St. Kamiński — St. Rynek 13-14.

POŃCZOCHY
St. Kałamajski — Plac Wolności
A. Calińska — 27 Grudnia 7
„Łowiecka" — Fr. Ratajczaka 40

PORCELANA — KRYSZTAŁY
„Ozdoba — św. Marcin 4, tel. 50-27 (dostawca dla p. Restaur.)

PASY TRANSMISYJNE, ARTYKUŁY TECHNICZNE
Mazurkiewicz — Kantaka 8-6

SKÓRY I PRZYBORY OBUWNICZE
Żarnowski T. — Garbarska 25-26

SPOŻ. KAWA — DELIKATESY
Barelkowski — Wodna 18 — hurt.
P. Michałowicz — Szyperska
Płońsk — ul. Szewska

SAMOCHODY — OPONY
„Stomil" S. A. Wodna 14 — Tel. 38-32

ŚNIADALNIE
Dawidowscy B-cia — Gwarna 17
Różycki Fr. — Św. Marcin 54
„Zagłoba" — św. Marcin 64

TRYKOTAŻE
St. Kałamajski — Plac Wolności

WINA
J. Strzelczyk — Św. Wawrzyńca 26b — Hurt win — Palarnia winiaków

WÓZKI DZIECIĘCE
Krauze L. — St. Rynek 25-28

ŻELAZO
Centrala Śrub — św. Marcin 27
Deierling Jan — Szkolna 3
Twardowski Nast. — Stary Rynek 78
Wielkopolska Centrala Żelaza — św. Marcin 21

Czcionkami Drukarni Technicznej, Poznań, 27 Grudnia 5. Tel. 22-40.